Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Niedziela 25-go września 1932 roku. || Nr. 220.

## Na progu Polski Mocarstwowej.

Kto przyjrzy się życiu społecznemu narodu polskiego, ten łatwo zauważy, że znajdujemy się na progu nowego okresu dziejów.

Niepodległość nasza jest młoda. Niebezpieczeństwo grozi nam ze wschodu i zachodu, ze strony dzikiej, przesiąkniętej tatarszczyzną Rosji, wszystko jedno czy bolszewickiej, czy carskiej, a z drugiej strony od dyszących nienawiścią, oszalałych żądzą grabieży Niemiec. Niebezpieczeństwo to sprawia, że Polska, chcąc istnieć, musi być potężna, musi stać się mocarstwem.

Żeby się to stać mogło — trzeba wielkich wysiłków. Przesadą może byłoby powiedzieć, że trzeba wysiłku całego narodu. Byłby to frazes. Ale trzeba wysiłku większości i to znacznej większości narodu.

Jak ją stworzyć? jak osiągnąć zjednoczenie tych ludzi?

Niedokonają tego deklamacje o jedności narodowej. Twórczą większość można stworzyć tylko przez wychowanie mas we wspólnych ideałach.

Polska wtedy stanie się mocarstwem, gdy się wychowa masy materjału ludzkiego na obywateli, którzy będą chcieli i umieli pożytecznie pracować dla Państwa i zdolni będą w razie potrzeby do poświęcenia swych korzyści osobistych, czy grupowych, dla dobra wyższego rzędu.

Wychowanie obywatelskie musi objąć przedewszystkiem ludzi młodych, których serca nie zostały jeszcze całkowicie zajęte przez prywatne interesy.

W tych masach młodzieży trzeba szczepić miłość Polski; do miłości dojdziemy przez poznanie: kto Polskę po zna, ten Ją pokocha.

Trzeba uczyć umiejętności zbiorowego wysiłku. Trzeba wpajać tężyznę, płynącą z przekonania, że zwyciężyć mogą tylko silni i zdrowi. Trzeba budzić honor narodowy, oparty o poczucie łączności ideowej z najpiękniejszemi czynami naszej historji, a przedewszystkiem z walką o niepodległość. Trzeba wreszcie podnosić godność osobistą i ambicję zawodową, po szanowanie pracy własnej i cudzej, przywiązanie do swego zajęcia codziennego.

Wielka to praca, wymagająca wielu głów, wielu rąk i serc. Ale wykonanie jej — to położenie fundamentu pod przyszłą wielkość Rzeczypospolitej.

Pracę tę wykonać trzeba. Niewolno jej odkładać, ani rozkładać na długie lata. Niewolno też jej rozbijać na drobne okruchy, których zespolenie może być już samo pracą niezmiernie mozolną.

Gdzie są ramy dla takiej pracy? Czy je dopiero stworzyć trzeba? Czy może istnieją już w chwili obecnej?

I oto odpowiedź brzmi: jest organizacja, która wyszła z walki o niepodległość i ani na chwilę nie wyzbyła się ducha poświęcenia. Ramy jej są szerokie, bo ma swe oddziały w każdym zakątku Rzeczypospolitej; w szeregach swych łączy przedstawicieli wszystkich warstw i klas społecznych.

Tą organizacją jest Związek Strzelecki.

Wyjątkowa jest ciągłość pracy Związku, który bierze początek w Związku Walki Czynnej, założonym w roku 1908 przez Kazimierza Sosnkowskiego i prowadzonym przez Józefa Piłsudskiego. Rok 1910 przynosi wytworzenie przez Związek Walki Czynnej jawnej już organizacji, którą jest Związek Strzelecki. Prace Związków i Drużyn Strzeleckich składają się na przygotowanie zastępu gotowego żołnierza polskiego, zastępu, który wyruszył na bój z Rosją, jako Legjony. Legjony znowu wytworzyły swe drugie ramię, działające podziemnie, Polską Organizację Wojskową.

P.O.W. z Legjonistami zdobywają na okupantach niepodległość i roztapiają się w powstającej armji polskiej. Bohaterskie zmagania na wszystkich polach bitew, oto praca strzelecka z lat wojny.

Gdy tylko został zawarty pokój — Związek Strzelecki, już w końcu 1920 r., organizuje się nanowo. Na czele stają starzy strzelcy—legjoniści. Prezesem Zarządu Głównego zostaje znakomity pisarz, sybirak, Wacław Sieroszewski, Komendę Główną obejmuje kapitan Władysław Malski, znany zaszczytnie w Częstochowie jako komendant okręgowy tutejszej Polskiej Organizacji Wojskowej, który przygotował i przeprowadził rozbrojenie Niemców na terenie Częstochowy i okolic, a później organizował 27 pułk piechoty.

Starzy strzelcy zwracają się do młodzieży, wychowują ją w myśl zasad „wszystko dla Państwa, wszystko dla Ojczyzny" i dążą wytrwale do realizacji hasła: „każdy obywatel żołnierzem, każdy żołnierz obywatelem".

Niepodobna w ramach krótkiego artykułu przedstawić choćby pobieżnie pracę Związku Strzeleckiego. Wspomnę tylko, że Związek prócz wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, nauki obywatelskiej i kształcenia charakteru—dąży do pogłębienia przygotowania zawodowego swych członków do ich codziennych zajęć zarobkowych.

Ze szczególnym naciskiem podkreślić trzeba, że Związek Strzelecki, mimo swego wojskowego charakteru, nie ma nic wspólnego z militaryzmem. Zdolność i gotowość do obrony — oto cel pracy przygotowawczo-wojskowej Związku.

Te cechy Związku Strzeleckiego wyznaczają mu wielką rolę w zbiorowej pracy dla mocarstwowej przyszłości Polski. To też w chwili obecnej, gdy Związek zwraca się do szerokich mas z wezwaniem do wstępowania w szeregi Strzelców — apel ten winien spotkać się z gorącem przyjęciem. Tydzień Propagandy Związku Strzeleckiego winien być etapem, zbliżają cym społeczeństwo do wielkiego wspólnego celu. Jednak w chwili rozpoczęcia jest tylko próbą.

Ta próba uda się chyba? Jedyna godna odpowiedź, czyn, leży w możności każdego obywatela. Praca dla Polski—Mocarstwa będzie wykonana. Cel—zostanie osiągnięty. Od każdego obywatela zależy tylko, czy ta wielka praca dokonana będzie z nim, czy bez niego.

S—t.

## Ciężka sytuacja rządu Rzeszy.

BERLIN. Do późnego wieczora toczyły się wczoraj pod przewodnictwem kanclerza Papena obrady rządu Rzeszy. Wiadomości o wynikach obrad niema dotąd.

Rząd miał zadecydować o dwóch najdonioślejszych problemach niemieckiej polityki gospodarczej a mianowicie: o projekcie przymusowej konwersji procentów od pożyczek prywatnych i o nowych zasadach niemieckiej polityki handlowej. W kwestjach tych rząd znajduje się pod presją agrarjuszy, na których poparciu zależy mu bardzo.

Sfery rolnicze domagają się znacznej obniżki procentów wszystkich długów, zaciągniętych przez rolników, oraz wprowadzenia b. ograniczonych kontygentów na przywóz wszystkich artykułów żywnościowych do Niemiec. Poglądy te reprezentuje min. rolnictwa Braun.

Związek przemysłowców występuje ostro przeciwko tym żądaniom, twierdząc, że wprowadzenie zasady kontygentowej nie przyniesie rolnictwu spodziewanych korzyści, natomiast przemysłowi niemieckiemu odbierze możność ożywienia produkcji, unicestwiając tem samem plan rządu, zmierzający do usunięcia bezrobocia.

## Wspólna akcja Francji i Ameryki przeciwko Niemcom.

GENEWA. Niezręczne i nietaktowne posunięcie Niemiec, a mianowicie zgłoszenie swej nieobecności na konferencji rozbrojeniowej, wywarło skutek wręcz przeciwny, niż spodziewano się w Berlinie. Nastąpiło zbliżenie politycze dawnych aljantów, to jest Francji, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath przybył już do Genewy, by pomówić z Francuzami i Anglikami.

Mimo oficjalnej nieobecności Niemiec na konferencji, w Genewie przebywa ogromna ilość dziennikarzy niemieckich, szczególnie z obozu Hitlera.

W kołach genewskich rozeszła się wieść, że Stany Zjednoczone mają zamiar wstąpić do Ligi.

Sensacja jest o tyle nieścisła, że narazie może być mowa tylko o bliższej współpracy Ameryki z Ligą, szczególnie zaś z Francją. Pomiędzy Francją a Stanami doszło do następującego układu:

Stany Zjednoczone poprą Francję w sprawie zbrojeń niemieckich.

Francja poprze Stany w sprawach Dalekiego Wschodu przeciw Japonji.

Francja i Stany Zjednoczone zawrą traktat handlowy, silnie zbliżający życie gospodarcze obu państw, przyznający stronom znaczne ulgi przy eksporcie i ochronie prawnej. Banki francuskie natomiast mają zaniechać finansowania Japonji i „niepodległej" Mandżurji.

⨯

Prezydjum konferencji obradowało nad sprawą kontroli ewentualnego rozbrojenia. Dyskusja trwała przez cały dzień.

Dyskusję nad kwestją bombardowania powietrznego odroczono do posiedzenia poniedziałkowego z tej racji, że pewne wnioski w tej sprawie były zgłoszone przez delegację niemiecką.

## Z posiedzenia Rady Banku Polskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Banku Polskiego, w którem wziął udział nowomianowany wiceprezes Banku Polskiego, p. Jan Piłsudski, zajmowano się statutem fundacji im. Michaliny Mościckiej. Na ten cel Bank przeznaczył 100 tys. zł. Z odczytanego sprawozdania z działalności Banku wynika, że nie zanotowano żadnych niepomyślnych objawów. Jeżeli chodzi o stopę procentową, w łonie Rady Banku przeważa opinja, że obowiązującą obecnie stopę (dyskontowa 7,5 i lombardowa 8,5) należy utrzymać jaknajdłużej, gdyż niezmieniające się warunki kredytowe ułatwiają pracę kapitału w przemyśle i handlu.

## O sfinansowanie inwestycyj miejskich.

Do Warszawy przybywa dziś wycieczka finansistów i przemysłowców holenderskich celem zapoznania się z zamierzonemi inwestycjami miast polskich. Jak wiadomo — Holendrzy będą finansować te inwestycje. Rokowania na ten temat są już daleko posunięte. Wizyta ma być przypieczętowaniem umowy.

## Paraliż dziecięcy zawleczony z Niemiec do Polski.

ESSEN. Wypadki paraliżu dziecięcego w Niemczech przybierają formę epidemji. W ostatnich dniach zanotowano 232 wypadki. Choroba ta rozwija się obecnie coraz silniej również w Zagłębiu Ruhry, gdzie zanotowano kilka wypadków śmiertelnych. Władze sanitarne przeprowadzają ścisłą kontrolę wśród dzieci w szkołach.

Z Niemiec paraliż dziecięcy zawleczony został przez pewną rodzinę do Ludwikówki, pow. Dolina, w Małopolsce, gdzie stwierdzono 7 wypadków tej groźnej choroby u dzieci w wieku od 1 do 5 lat. Lekarz powiatowy w Dolinie wydał odpowiednie zarządzenia, wobec czego groźna ta choroba już wygasa.

## Spekulacja złotemi polskiemi w Wiedniu.

WIEDEŃ. Policja wiedeńska aresztowała trzech paskarzy walut, mianowicie: Jana Spitza, B. Neumana i Maksa Hübnera za niedozwolony handel

złotemi polskiemi. Aresztowani zakupywali od podróżnych w pobliżu dworców kolejowych te waluty i sprzedawali je po cenie od 20 do 30 proc. ponad kurs oficjalny. Czwarty uczestnik tych operacyj, Belzer zdołał zbiec.

## W zagłębiu naftowem podjęto pracę.

BORYSŁAW. Wczoraj o godzinie 12 zarówno większe kopalnie, jak i wszystkie rafinerje naftowe były już w pełnym biegu. W bezczynności pozostało 49 małych szybów, które nie podpisały umowy zbiorowej, wobec czego robotnicy nie zgłosili się do pracy.

## Samobójstwo wicedyrektora Muzeum Narodowego

WARSZAWA. W sali malarstwa polskiego w Muzeum Narodowem (Podwale 15) wystrzałem w serce, pozbawił się życia wicedyrektor Muzeum, 37-letni kapitan Apolonjusz Bończa-Bartoszewski. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Samobójca pozostawił list.

Przed rokiem Bartoszewski wszczął kroki rozwodowe i uzyskał separację z żoną, która zamieszkała osobno wraz z dwojgiem dzieci.

Przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy, wywołany stosunkami rodzinnemi i chorobą.

## Wobec sądu poderznął sobie gardło.

WARSZAWA. Ignacy Ochman, stały mieszkaniec Sosnowca, od kilkunastu lat procesuje się o zwrot podstępnie przywłaszczonego przez sąsiada placu. Wyroki przeważnie wypadały na niekorzyść skarżącego. Onegdaj w sądzie apelacyjnym, w czasie wyczytywania ostatecznego wyroku, również niepomyślnego dla powoda—Ochman, liczący 77 lat, wydobył z kieszeni brzytwę i zadał nią sobie straszne ciosy w gardło i brzuch. Adwokaci odebrali mu broń. Wezwany do sądu lekarz przewiózł samobójcę w stanie bardzo groźnym do szpitala Dzieciątka Jezus.



## Wraz z Gandhim głoduje 100 tysięcy Hindusów.

BOMBAJ. Strajk głodowy Mahatmy Gandhiego znalazł u Hindusów, jak również u parjasów, licznych naśladowców. Liczbę osób w ciągu dnia dzisiejszego dobrowolnie głodujących, określają na 100 tysięcy.

Przywódca parjasòw Pellappan ogłosił strajk głodowy, który będzie trwał, dopóki projekt odrębnej kurji wyborczej nie zostanie urzeczywistniony. Udał on się na czele licznych parjasów przed jedną ze słynnych świątyń hinduskich i oświadczył, że pozostanie tam tak długo, aż bramy świątyni nie zostaną otwarte dla parjasów.

Stan zdrowia Gandhiego, głodującego już czwarty dzień, budzi poważne zaniepokojenie. Wbrew zapewnieniom Gandhiego, że się czuje dobrze, jest on już poważnie wyczerpany.

Przywódca Hindusów Malawija zwrócił się z odezwą do wszystkich ras i kast indyjskich z prośbą o wystosowanie do premjera Mac Donalda gorącego apelu, celelem zaoszczędzenia krajowi nowych cierpień.

Ostatnio obradowały delegacje Hindusów i parjasów nad sprawą uzgodnienia obustronnych zapatrywań. Do Gandhiego udała się delegacja, złożona z przedstawicieli obu stron, celem przedłożenia mu dotychczasowych wyników rokowań. Obecna przy rozmowie była również żona Gandhiego, którą przetransportowano specjalnie z więzienia.

## Ujęcie fałszerza 10-złotówek.

KATOWICE. W ostatnim czasie pojawiły się na Śląsku fałszywe 10 złotówki. Jeden z pierwszych falsyfikatów wykryto w P. K. O. w Katowicach.

Fałszywe 10 złotówki nie różnią się ani kolorem, ani wyglądem, ani dźwiękiem od prawdziwych, jedynie są lżejsze o 10 gramów.

Policja wpadła już na ślad falsyfikatów jednozłotowych. Puszczał je w obieg w Nowej Wsi Paweł Kubanek. Falsyfikaty te otrzymał od Franciszka Probsta z Krakowa, ostatnio zamieszkałego w Świętochłowicach.

## Rekonstrukcja gabinetu angielskiego.

W najbliższym czasie nastąpi rekonstrukcja gabinetu angielskiego. Ustąpić mają ministrowie liberalni: sir Herbert Samuel, sir Archibald Sinclair, socjalista lord Snowden, oraz 4 podsekretarze stanu. Mac Donald usiłował wpłynąć na zmianę stanowiska swych kolegów, lecz ci odmówili stanowczo.

## Przewrót w kinematografji wywołał Polak.

Prasa czeska publikuje sensacyjny wynalazek z dziedziny kinematografji, dokonany przez inż. Antoniego Wojciechowskiego. Wynalazek ten umożliwia wyświetlanie obrazów w jasny dzień bez koniecznej dotąd ciemni. Jedna z kawiarń w Pradze zainstalowała aparat inż. Wojciechowskiego i wyświetlać będzie dla swych gości aktualne zdjęcia filmowe. Dla eksploatacji tego wynalazku powstało w Czechach wielkie towarzystwo akcyjne. Na Polskę wynalazek ten nabyło przedsiębiorstwo, które założyli dwaj łódzcy przemysłowcy p. p.: Wacław Gądzyński i Jarosław Benesz.

Inż. Wojciechowski jest Polakiem, ojciec jego brał udział w powstaniu i zmuszony był opuścić kraj.

## Skandal wśród emigracji ukraińskiej.

Emigracja ukraińska w Paryżu poruszona jest skandalem, którego bohaterem jest znany ze swych wystąpień przeciwpolskich w Genewie emisarjusz „rządu zachodnio-ukraińskiego" Petruszewicza, dr. Panejko. Niedawno Panejko ogłosił w lwowskim „Dile" szereg korespondencyj „z Londynu", w których opowiadał o swych rzekomych spotkaniach i rokowaniach z politykami i mężami stanu Anglji. Powołując się na rzekome rady tych polityków, uzasadniał on w swych artykułach konieczność ścisłej federacji Ukrainy z Sowietami. Obecnie okazało się, że Panejko rozmów podobnych wcale nie prowadził, a ogłoszone artykuły są przedrukiem artykułów publicysty rosyjskiego Juniusa, które ukazały się w paryskim organie Milukowa, „Poslednija Nowosti".



## Wojna domowa w Brazylji.

LONDYN. Brazylijskie ministerstwo wojny ogłasza, iż wojska rządowe wzięły do niewoli przywódców wojsk powstańczych w stanach Rio Grande de Sul i Borgez. Natomiast sztab wojsk powstańczych donosi, że rewolucja rozszerzyłs się na stan Parana, który wypowiedział się przeciwko rządowi.

Na wodach brazylijskich znajduje się obecnie 11 cudzoziemskich okrętów wojennych, w tem 3 angielskie w Rio de Janeiro i 2 włoskie w okolicy Santos.

## Sowiety są rozkradane.

RYGA. Pomimo licznych wyroków śmierci i surowych represyj, kradzieże na kolejach sowieckich nie ustają. Na jednej tylko stacji węzłowej na Ukrainie południowej rozkradanych jest codziennie 3—4 wagonów towarów. W ciągu sierpnia na stacji tej rozkradziono około 60 wagonów. Zorganizowane specjalnie t. zw. brygady szturmowe dla zwalczania plagi kradzieży, często same dopuszczają się rabunku. Głównie rozkradane są transporty zboża i mąki. Podobnie dzieje się w wielu innych miejscowościach.



KSAWERY DE MONTEPIN. 140

# Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Mów pan prędko, panie doktorze. Przerażasz mnie pan... Na samą myśl, że podobnych łotrów miałam u siebie, że im usługiwałam, nie wiem co się ze mną robi...

— Uspokój się moja kochana pani... potrzebujesz całej zimnej krwi, aby mi odpowiedzieć... Czy przypominasz sobie pani jedną noc w zeszłym miesiącu, podczas której szalała straszna burza.

— Czy przypominam sobie! Oh, wielki Boże! naturalnie, że tak... Myślałam, że lada chwila pioruny dom spalą, albo huragan go wywróci! Mówią, że właśnie podczas tej okropnej nocy wykradziono trumnę w oberży wdowy Magloire... Czy to prawda?

— Prawda.. W ciągu dnia lub wieczoru poprzedzającego tę burzę, czy przyjmowałaś pani jakich podróżnych?

— Ba! tyle osób u nas bywa piechotą i konno... Nie przypominam sobie dobrze...

— Sprobój pani przypomnieć sobie.

Oberżystka zamyśliła się.

— Ależ, zawołała nagle, zaczynam przypominać sobie. Miałam u siebie jednego podróżnego z. wozem... jakiegoś handlarza zboża.

— Czy to był pani znajomy?

— Oh nie, bynajmniej!... Widziałam go poraz pierwszy. Jadł tutaj śniadanie, potem poszedł odwiedzić kilku rolników okolicznych, nakoniec powrócił, aby oczekiwać na jednego ze swoich przyjaciół, również jak i on handlarza zboża.

Gilbert zadrżał.

— Ten człowiek, który jadł tu śniadanie, zapytał z żywością, czy to był tęgi chłopak, prędzej wysokiego aniżeli niskiego wzrostu?

— Właśnie taki.

— A jego włosy? jakiego odcienia były włosy?

— Czerwone jak marchew, panie doktorze...

Gilbert uśmiechnął się z tryumfem. Niewątpliwie był na dobrej drodze. Oberżystka mówiła dalej;

— Ten chłopak nie był ładny, oh! bynajmniej, ze swemi czerwonemi włosami, ale miał minę człowieka, lubiącego dobrze i wesoło żyć.

— Mówiłaś mi, zdaje się, kochana pani, że on podróżował z wozem.

— Pewien rodzaj szarabanu, panie doktorze, zatoczył go do mojej zamykanej wozowni.

— Kiedy wychodził po śniadaniu, czy nie wspomniał, że idzie do Pontarme?

— Bardzo być może, ale nie mogłabym na pewno tego utrzymywać.

— A jak długo bawił?

— O! przeszło trzy godziny... Powróciwszy, kazał sobie podać karafkę piołunówki i czytał gazetę dla zabicia czasu, aż dopóki nie przybył przyjaciel którego oczekiwał.

— Przypominasz pani sobie tę osobę?

— O doskonale. Ja sama usługiwałam im przy stole w pokoju na pierwszem piętrze.

— Jak wyglądał ten nowo przybyły?

— Wyglądał na to, czem był, na handlarza zboża, jak i tamten pierwszy, ale daleko ładniejszy chłopiec od swego towarzysza.

— Ile lat mógł mieć?

— Dwadzieścia osiem albo trzydzieści, jak mi się zdaje, może więcej, może mniej — nie znam się na tem tak bardzo.

— Jak długo ci dwaj ludzie tu bawili?

— Prawie do samej jedenastej... Postanowili nocą udać się do Baron i pojechali pomimo grożącej burzy.

Doktór Gilbert zamyślił się, milczał przez parę sekund, poczem zapytał znowu:

— A czy ten wóz, o którym pani mówiłaś, był lekki?

— Tak panie... szaraban ze skórzanemi firankami...

— A czy przypadkiem nie spojrzałaś pani na tabliczkę wozu i nie odczytałaś na tej tabliczce nazwiska właściciela?

— Nie panie.

— A więc to, czegom się dowiedział, nie na wiele mi się przyda! — rzekł Gilbert z gniewem. — Ci dwaj ludzie są to napewno zbrodniarze, nie ulega to wątpliwości; pozostawili po sobie ślady zbyt wyraźne, ale skąd przybyli? co się z niemi stało? W tem leży zagadka? Czy pokazali prawdziwe swoje twarze? czy mieli zwykłe suknie na sobie? Czy przeciwnie byli przebrani? Jak się o tem wszystkiem dowiedzieć?

Chociaż doktór mówił bardzo cichym głosem, oberżystka usłyszała ostatnie jego słowa.

— Przebrani? — powtórzyła.— Nie wyglądali na przebranych... W każdym razie choćby byli przebrani, nie przeszkodziłoby mi to poznać ich.

— Poznałabyś ich pani?

— O! z pewnością...

Oczy doktora zabłysły i rzekł żywo.

— Bardzo być może, moja kochana pani, że znajdę sposób przyprowadzenia tu jednego lub drugiego z tych ludzi, których podejrzewam, — obydwóch może. — Przyjrzysz się pani ich twarzom, postawie, posłuchasz ich głosu — Jeżeli poznasz w nich swoich klijentów z przeszłego miesiąca, pilnować będziesz siebie tak, aby im nie okazać, że ich poznajesz. Zresztą, żebyś pani nie była zaskoczoną nieoczekiwanie, dam pani znać na dzień przedtem.

C. d. n.

## Z różnych stron
### w kilku wierszach.

— W Poznaniu odbyło się w piątek poświęcenie pierwszego w Polsce Domu inwalidów.

— Gdańska Izba Handlowa prowadzi rokowania ze Związkiem polskich Izb handlowych w sprawie przystąpienia Izby gdańskiej do Związku polskiego.

— W tygodniu od 3 do 10 b. m. przybyło do Francji 337 Polaków, którzy otrzymali pracę na okres winobrania. W tym samym czasie wyjechało z Francji 401 robotników polskich.

— W dniach od 13 do 15 października b.r. odbędzie się w Paryżu trzeci międzynarodowy kongres przeciwreumatyczny.

— Sowiety wysiedlają ostatnio turystów cudzoziemskich. Na poszczególnych odcinkach granicznych wysiedlono 20 turystów, przyczem jednemu z nich, Amerykaninowi zabrano samochód.

— Żona znanego polityka amerykańskiego, senatora Boraha, zapadła na chorobę papuzią. Stan pani Borah jest groźny.

— Policja berlińska aresztowała na gorącym uczynku kradzieży słynnego włamywacza — gentlemana, Eryka Marygrafa.

— Włoski statek poławiacz „Artiglio" zabrał na pokład ładunek złota i srebra, wartości 90 tys. funtów szter., wyłowiony z parowca „Egipt", który zatonął przed 10 laty.

## KRONIKA
### KALENDARZYK

Niedziela 25 września. Bł. Ładysława, Firmina.

Poniedziałek 26 września. Cyprjana M. i Justyna.

Wschód słońca: o g. 5.27 Zachód 17.29

### Nocne dyżury aptek

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: Aleja, Wieluńska.

**Arystokraci węgierscy w Częstochowie.** Pod przewodnictwem J. E. ks. arcybiskupa Budapesztu hr. Zichy, w licznej asyście duchowieństwa przybyła do naszego miasta pielgrzymka arystokratów węgierscy w liczbie 30 osób.

Główną osobą pielgrzymki jest arcyksiężniczka Elżbieta Habsburska, siostra pretendenta do korony węgierskiej, arcyksięcia Józefa.

Księżna wraz ze swoim dworem zatrzymała się w hotelu „Polonja". Arcybiskup Zichy zamieszkał wraz z przybyłymi księżmi w klasztorze Jasnogórskim.

Pielgrzymka arystokratów zabawi w Częstochowie przez dziś i jutro.

**Władze położą kres lichwie artykułami żywnościowemi.** W najbliższym czasie ogłoszone zostanie rozporządzenie Min. Spraw. Wewn., mające na celu przeciwdziałanie lichwie artykułów pierwszej potrzeby. Władze administracyjne upoważnione będą do regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby, jak żelazo, mąka, węgiel i t. d. w wypadkach nieuzasadnionej podwyżki cen. Interwencja władzy administracji ogólnej odbywać się jednak będzie za specjalnem każdorazowem zarządzeniem Min. Spraw Wewn.

**Pracownicy przeciw zamierzeniom Z. U. P. U.** Organizacje pracowników umysłowych w tych dniach przedłożą Min. Op. Sp. memorjał w sprawie projektowanej zmiany świadczeń Z. U. P. U. W memorjale tym pracownicy wypowiadają się przeciwko przerzuceniu ciężarów niedoboru w dziale bezrobocia na pracowników zatrudnionych przez podwyższenie opłat podstawowych pracowników do 3 proc., dalej przeciw obniżeniu zasiłków dla bezrobotnych o 5 do 20 proc., oraz przeciw obniżeniu podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych z 40 na 30 proc.









## Gdzie byli, co widzieli chińscy goście w Częstochowie.

Wizyta chińskiej misji oświatowej stanowiła dla ciekawej publiczności posmak niecodziennej egzotycznej sensacji. Każdy rad był widzieć kosookich dygnitarzy. Oczekiwania zawiodły wielu: oryginalni Chińczycy nie posiadali chińskich warkoczy i nie nosili malowniczych, powłóczystych szat chińskich. To ludzie nawskroś kulturalni i o głębokiej wiedzy. Pobyt ich objęty był w ściśle ramy programu: Powitanie na dworcu przez p. starostę o godz. 7 rano i śniadanie w dworcowej sali I klasy w towarzystwie przedstawicieli miejscowych władz i wydziału powiatowego; wycieczka miejskim autobusem „Citroen" do pocztkalni w Konopiskach i Łojkach i do wzorowych gospodarstw w Kłobucku. Szczegóły tej wycieczki utrwalone zostały na płytach fotograficznych, zdjęcia z których goście powiozą do swej odległej ojczyzny, jako pamiątkę z Częstochowy.

W Częstochowie wycieczka zwiedziła Państwowe Seminarjum Ochroniarek owacyjnie podejmowana przez uczenice.

Po południu wymienne toasty przy wspólnym stole biesiadnym w klubie towarzystwa Przyjaciół Francji. Tam to przewodniczący wycieczki p. Cheng-Chi-Pao wzniósł po polsku toast:

Kochamy Polskę!

O godz. 2.25 goście odjechali do Krakowa.

Nie jedno dziecko chińskie, po powrocie wycieczki do ojczyzny, możolić się będzie nad poprawnem wymówieniem nazwy naszego miasta gdy podziwiać będzie zabawki, jakiemi obdarowała je za pośrednictwem wycieczki działwa przedszkola w Kłobucku.

## W przededniu otwarcia sezonu teatru „Kameralnego".
### Wyborowy zespół artystów i fachowa reżyserja — to gwarancja powodzenia.

Z dniem 1 października Teatr Kameralny otwiera nowy sezon z doskonałą premjerą komedji Kiedrzyńskiego: „Szczęście od jutra", w naprawdzie doskonałej obsadzie zespołu artystów scen stołecznych.

Świetny teoretyk teatralny i wybitny reżyser, były kierownik „Reduty" i „Ateneum" w Warszawie p. Ivo Gall zaangażował na sezon obecny do Częstochowy artystów tej miary, jak: Stefana Bruna art. „Reduty", Hannę Cerankę — Poznańska, Halinę Gallową z Reduty, Kopijowską Jadwigę z teatru J. Solskiej w Warszawie, Romana Piotrowskiego z Reduty, Ziembińskiego Włodzimierza z teatru Narodowego oraz Stanisława Dembicza z teatru miejskiego w Łodzi, Kurzyńskiego Bolesława z teatru miejskiego w Toruniu, Mirę Wieland i Orchonia Józefa z teatru miejskiego w Sosnowcu.

Oczywiście pupilką Częstochowy będzie nadal p. Hanna Ceranka—Poznańska.

Nowa dyrekcja teatru przeprowadziła gruntowny i kosztowny remont widowni i sceny wprowadzając szereg udogodnień dla publiczności. Nie wątpimy, że wysiłki nowego zespołu znajdą poparcie w szerokich sferach kulturalnej Częstochowy, pozbawionej dotychczas godnej rozrywki artystycznej.

Na drugi ogień pójdzie nigdzie dotychczas w Polsce nie wystawiana propremiera sztuki Maurice'o Rostanda: „Człowiek, którego zabiłem".

## Zamach czy usiłowanie samobójstwa?

Wczoraj o godz 10 wieczór w okolicach ul. Humbertowskiej rozległ się strzał. Nieliczni przechodnie pobiegli z pomocą. U zbiegu ulic Humbertowskiej i Waszyngtona leżał, brocząc krwią Józef Kubicki, porucznik rezerwy, zamieszkały w Alejach Wolności.

Przybyłe natychmiast Pogotowie przewiozło rannego do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono u Kubickiego ranę postrzałową w okolicy prawej nerki. Według niesprawdzonego jeszcze oświadczenia rannego padł on ofiarą zamachu rewolwerowego, dokonanego przez nieznanego mu sprawcę.

Krąży pogłoska, że Kubicki, będący podobno nałogowym morfinistą, usiłował popełnić samobójstwo.

Istotną prawdę wykaże śledztwo policyjne.

## Z posiedzenia Sekcji Samorządowo-Rolnej przy B. B. W. R. w Częstochowie.

W dniu 23 września r. b. odbyło się zebranie Sekcji Samorządowo-Rolnej przy Prezydjum Rady Powiatowej B. B. W. R., na które to posiedzenie przybyli delegaci wszystkich gmin powiatu częstochowskiego. Na zebraniu był obecny poseł dr. Biluchowski. Przewodniczył p. Zdzisław Kachelski. Zebrani postanowili zwrócić się z apelem do miarodajnych czynników parlamentarnych B. B. W. R. by zmienić politykę, prowadzoną przez skartelizowane przedsiębiorstwa, które zdaniem Sekcji, prowadzą w obecnej dobie wrogą polityką złośliwie obecne przesilenie gospodarcze.

W chwili obecnej bowiem większość społeczeństwa ponosi cały ciężar przesilenia gospodarczego i nie może być mowy, by istniały w niektórych dziedzinach życia specjalne przywileje, wyrażające się w utrzymywaniu cen, będących w rażącym stosunku do cen wolnych artykułów. Jeżeli zatem ceny artykułów wolnych nie mogą być podniesione, to ceny na artykuły skartelizowane winny być obniżone do poziomu cen wolnych, jeżeli obecny kryzys nie dobiegnie do szczęśliwego końca. Jednocześnie Sekcja Samorządowo-Rolna wyraża Rządowi wdzięczność za wydane dekrety rolnicze, zaznaczając jednak, że staną się one nieistotne, jeżeli w ślad za niemi nie pójdą posunięcia, zmierzające do znacznych obniżek cen artykułów skartelizowanych. W dalszych swoich obradach delegaci potępili dzialalność Związku drobnych rolników, zwróconą przeciw obecnej organizacji O. T. O. i K. R. i uważają za karygodne popieranie organizacji, mającej na celu rozbijanie i osłabienie zorganizowanego ruchu rolniczego, skupiającego się w Kółkach Rolniczych O. T. O. i K. R., które są jedynem przed stawicielstwem mocnej i zdrowej organizacji drobnego rolnika.

W wolnych wnioskach zebrani poruszyli sprawę mieszkańców gmin Olsztyn, Rększowice i Wancerzów w związku z gradobiciem i zwrócili się do obecnego posła dr. Biluchowskiego o interwencję w Państwowym Banku Rolnym celem uzyskania pożyczki dla dotkniętych gradobiciem, które miało miejsce w roku bieżącym.

**Najpierw podwyżka, a potem obniżenie cen cukru.** Morze atramentu wypisano na temat mającej nastąpić obniżki cen cukru. Tymczasem spotyka nas przykre rozczarowanie.

Obniżka będzie minimalną, nie przekraczającą 15 groszy na kilogramie. Nie jest to jeszcze cyfra konkretna, gdyż obecnie toczą się rokowania w tej sprawie między przedstawicielami przemysłu cukrowego a władzami, a termin tej obniżki nie został jeszcze ustalony.

Słowem — nic konkretnego o obniżce powiedzieć nie można.

Mówi się natomiast o niewielkiem zwyżkowaniu: Bank Cukrownictwa przy tranzakcjach hurtowych przerzucił na nabywców cukru wprowadzone ostatnio opłaty na rzecz bezrobotnych, wobec czego cena cukru wzrosła o 50 groszy na 100 klg.

**Redukcji w „Częstochowiance" nie będzie.** Podany do wiadomości robotników „Częstochowianki" termin wymówienia pracy 250 robotnikom, został przez dyrekcję fabryki cofnięty.

Redukcji więc nie będzie.

**W „Jedności" dziś wybory.** W lokalu Centrali Stow. Spożywców „Jedność", odbędzie się dziś o g. 6-ej wiecz. zebranie reprezentantów, na którem dokonany zostanie wybór nowej Rady.

Wybory te budzą zrozumiałe zainteresowanie w szerokich sferach spółdzielców ze względu na konieczność przeprowadzenia gruntownej sanacji stosunków w tej poważnej placówce gospodarczej zwłaszcza, że jak słychać, sytuacja finansowa „Jedności" jest niezbyt pomyślna.

Na barki nowej Rady spadnie więc ważki obowiązek sprostania ciężkim warunkom w jakich się „Jedność" znalazła.

**Zarząd Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektr.** zaprasza wszystkich delegatów ugrupowań gospodarczych, którzy reprezentują Zrzeszenie Prądu Elektrycznego, oraz reprezentantów Związków zawodowych na zebranie zarządu Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego, mające odbyć się w niedzielę, 25 b. m., o godz. 16, w sali Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego.

**Program Tygodnia Strzeleckiego w Częstochowie**

Dzisiaj, w sobotę, 24 b. m., o godz. 18.30 zbiórka na placu magistrackim. Stają Przysposobienie Wojskowe i Strzelec.

18.40 Przemówienie wygłosi p. płk. Myszkowski.

18.50 Biwak.

19.20 Odmarsz muzyk i capstrzyku. I muzyka przejdzie II Aleją, Al. Wolności do domu księcia, poczem powróci do koszar 27 p.p.; II muzyka— II Aleją, Rynkiem i ul. Narutowicza.

20.10 Koncert i przemówienie p. kierownika Szostka.

Niedziela, 25 b. m., godz. 10 bieg naprzełaj.

12.00 Poranek w kinie „Atlatic” a) orkiestra 27 p.p, b) przemówienie p. prof. Gadomskiego, c) chór „Pochodnia”, d) orkiestra 27 p.p., e) film propagandowy. Wstęp bezpłatny.

Wtorek, 27 b. m. Bezpłatny film propagandowy w „Grand - Kino” od godz. 4 do 5-tej, przed filmem przemówienie prelegenta z Legjonu Młodych (p. Motłoch).

Czwartek, 29 b. m., o godz. 9.30 przedstawienie w „Grad-Kino”: a) przemówie p. prof. Millera, b) sztuka „Hitler u wrót”.

Odjazd za opłatą zarezerwowanemi autobusami miejskiemi do miejsc zamieszkania.

**Wielka zabawa w parku Staszica.** W niedzielę, 25 b. m., o godzinie 15, w parku Staszica odbędzie się wielka zabawa, połączona z koncertem orkiestry uczniowskiej, urządzona staraniem Samopomocy przy I. Państw. Gimnazjum im. H. Sienkiewicza.

W programie: loterja fantowa, koło szczęścia i t. p. Niewątpliwie przy pięknej pogodzie zabawa cieszyć się będzie powodzeniem.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali I. Gimn. Państw.

**Nie zdradzimy szczegółów.** Zjednoczone patronaty przy gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza urządzają w dniu 2 października r. b. „Czarną Kawę”. Sympatyczna ta impreza zgromadzi napewno w sali gimnazjalnej elitę towarzyską naszego miasta, szczególnie, że panie gospodynie — organizatorki „kawy”—przygotowują program wielce urozmaicony, połączony z miłemi niespodziankami. Niestety, jesteśmy proszeni o utrzymanie tajemnicy, która stanie się publiczną w dniu 2 października o g. 6 wieczór właśnie na „Czarnej kawie”. Ze strojami kłopotów nie będzie, obowiązują: dowolne. A wejście? Tylko 1.50 gr.

**Pobili się.** Wojowniczo usposobieni: Fidor Bolesław (Jadwigi 15) i Drozdż Wincenty (św. Rocha 76) najpierw pokłócili się a potem dotkliwie pobili. Uspakająco wpłynął na nich policjant, który uwiecznił ich w protokule.

**Ciągnienie loterji państwowej.** Główne wygrane w 14-tym dniu ciągnienia V-tej klasy 25 loterji państwowej padły na następujące numery;

15,000 zł. na Nr. 8892.

10,000 zł. na Nr. 111856.

5,000 zł. na Nry: 59566 156311.

3,000 zł. na Nry: 66347 103641 120336 139823 149092 149400.

2,000 zł. na Nry: 13597 24088 30804 32782 41740 42962 45102 56820 59303 65000 67150 74195 83526 98743 100150 108059 110710 118078 127789.

1,000 zł. na Nry: 2250 12951 13842 18683 22701 23421 33707 37308 37413 37594 45638 46642 56440 62312 62915 63517 64388 67368 69639 71038 71503 75779 76431 79433 86126 88352 89168 91929 96612 97684 109059 115452 122868 123665 125755 127501 138774 142784 144714 151620 152422 154591.





# Dalsze przesłuchanie świadków w procesie hr. Brassow.

Proces hr. Natalji Brassow przeciwko skarbowi państwa o zwrot majątków po zamordowanym przez bolszewików w. księciu Michale Romanowym, zatacza coraz szersze kręgi.

Wczoraj zbadano świadków w Wiedniu i jednocześnie w Warszawie. W drodze dyplomatycznej przesłuchano w Wiedniu wicekonsula polskiego p. Władysława Swolkienia, który swego czasu pomocnym był rzecznikowi Prokuratorji Generalnej, radcy Wierzbowskiemu w poszukiwaniu aktu ślubu, zawartego między w ks. Michałem a hr. Brassow.

P. Swolkień zeznał, iż akta zawartego w Wiedniu ślubu oraz księga zapowiedzi zaginęły, a w archiwach pozostały tylko puste okładki z nagłówkiem.

W Warszawie zbadany został przy udziale rzeczniczki powództwa adw. Sokołowskiej, dawny generał rosyjski Mołosow, który w czasie, gdy trwał romans w. księcia z późniejszą hr. Brassow, piastował wysoki urząd naczelnika kancelarji ministerstwa dworu. W kancelarji gen. Mołosowa sporządzony został odpis ukazu cara, który zalegalizował urodziny syna w. ks. Michała z hr. Brassow, Jerzego. Jak wiadomo, Jerzy Brassow zginął w ub. roku w katastrofie samochodowej we Francji.

**Bądźmy dobrzy dla zwierząt!** Dnia 9 października Tow. Opieki nad zwierzętami organizuje „Dzień dobroci dla zwierząt”. Program obejmuje pochód zwierząt z właścicielami. Komitet „Dnia dobroci” zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich, którzy mają zwierzęta, o wzięcie udziału w pochodzie, celem zamanifestowania swych uczuć życzliwych dla zwierząt i spopularyzowania haseł dobroci.

**Specjalne autobusy na zawody konne.** W związku z zawodami konnemi, które odbędą się w niedzielę, 25 b. m. w koszarach 7 p.a.l. na Zaciszu, zarząd Miejskiej Komunikacji Autobusowej uruchamia w tym dniu specjalne wozy, które będą kursować od godz. 13.30 z rogu Alei Wolności. W ten sposób mieszkańcy będą mieli możność dostania się szybko na zawody.

**Na bezrobotnych.** W Administracji „Słowa” wpłacił p. P. Z. 60 groszy na bezrobotnych.

**Uwaga, odmłodzone panie!** W Warszawie jedna z pań z towarzystwa skazana została wyrokiem sądu grodzkiego na 7 dni bezwzględnego aresztu za ujęcie sobie 10 lat życia w dowodzie osobistym.

Obawiamy się, że takich kandydatek na ławę oskarżenia znajdzie się dużo i u nas. Przeprowadzony bowiem ostatni spis ludności ujawnił cały szereg nadużyć tego rodzaju, przeważnie i wyłącznie praktykowanych przez kobiety.

Kilka lat mniej, byle nie więcej— to zasada, której hołdowały panie przy podawaniu komisarzowi spisowemu szczegółowej daty urodzenia.

„Kobieta ma tyle lat na ile wygląda”. Panie jednak nie dowierzają tej maksymie i wolą wyglądać młodziej i na papierze. Cóż, kiedy władze meldunkowe i sądowe okazują niewyrozumienie i... pakują odmłodzone panie do aresztu.

**Nie sielanka.** Nazywa się: Wojtczak Stanisław. Zamieszkuje stale w Warszawie. Dla użycia świeżego snu przyjechał do Częstochowy. Przespał się na ławce przy ul. Wieluńskiej. Gdy się obudził miał puste kieszenie. Wrócił do Warszawy bez pieniędzy i dokumentów. Policja szuka.

**„3 karty” ciągle w modzie.** Po krótkiej przerwie, spowodowanej energicznem wystąpieniem policji, oszuści karciani wznowili swą działalność. Zarówno w czwartek, jak i w piątek na ul. św. Barbary, Mickiewicza, Stradomskiej, Ogrodowej (obok zapałczarni) itd. roiły się od stolików, przy których odbywało się naciąganie łatwowiernych na grę w „trzy karty”. Plon tej oszukańczej gry był dla rzezimieszków obfity. Niejeden robotnik przegrał swój kilkudniowy zarobek.

Nielepiej sprawa przedstawia się w III Alei, gdzie w podwórzu jednego z domów uprawiany jest hazard już nie w „trzy karty”, lecz „na miasta”, „na czekoladę” itd. Tam zaprawia się w grze przeważnie młodzież szkolna.

Poszkodowani nie meldują o oszustwie policji i z tego powodu zadanie jej jest niezmiernie utrudnione.

**Nie kradnij.** Z nastaniem chłodów p. Krajewski Franciszek (Ułańska 4) zatroszczył się o serdak swojej żony, ładny, ciepły, podbity futerkiem i starannie przechowywany na strychu. Serdaczek jednak znikł. Odnalazła go policja: był w posiadaniu Władysława Majewskiego.

**Łańcuszek złodziejski.**

— P. Anastazji Galińskiej (Pułaskiego 43) skradziono 16 kurcząt i gęś wartości 20 złotych.

— P. Feliksowi Dabiochowi (Rynek Wieluński 44) skradziono z wozu na Nowym Rynku kożuch podszyty białem futrem, wartości 50 złotych.

— P. Antoni Jagielski (Sabinowska 105—107) poskarżył się policji, że nieznany sprawca ukradł mu rower z podwórza domu przy ul. Kościelnej Nr. 3. Stratę swą ocenia na 70 złotych.

—Również i p. Gulcz Antoni (Sniadeckich 11) pozbył się w podobnych okolicznościach roweru, pozostawionego bez pieczy na ulicy Równoległej.

—Natomiast w stosunku do Krakowskiego Stanisława (Mirów) złodzieje okazali się oględniejszymi: skradli mu tylko pompkę od roweru i dzwonek.

— Sobczyńskiej Marji (Kopernika 4-6) z zamkniętego mieszkania, przy pomocy dorobionego klucza, złodzieje wynieśli bieliznę i garderobę na ogólną sumę 300 złotych.

— Jędrusiak Józefa (wieś Bogusławiec, gm. Kruszyna) wykradziono z kieszeni na Starym Rynku 20 złotych z fartucha.



## Humor i Satyra.

DWUZNACZNIK.

Mąż: Córka nasza jest jeszcze za młoda. Należy poczekać, aż się zjawi jakiś przyzwoity młodzieniec, a wtedy...

Zona: Nonsens! A ja czekałam?..

WYJĄTEK.

— Widzisz więc, mężulku, że im coś więcej kosztuje, tem jest tańsze.

— Ty jednak byłabyś mi o wiele droższa, gdybyś mnie mniej kosztowała.

WYMAGANIA.

— Czy ten fotel Ludwik XIV nie podoba się pani?

— Owszem, ale jest o jeden numer za mały. Czy niema pan Ludwika XV-go:

W RESTAURACJI.

Gość, któremu bardzo szybko podano zamówiony, ale bardzo mały kotlet, mówi do obsługującego:

— Próbka jest dobr, może mi pan kazać zrobić ten kotlet z takiego mięsa.

W MEKSYKU.

Sędzia: — Za pobicie swej teściowej skazuję pana na karę pięciu dolarów i dwudziestu centów!

Oskarżony: — A za co te dwadzieścia centów?

Sędzia: — To jest podatek do rozrywek.

PRZY TELEFONIE

Dzwonek.

Pan Bauchświder chwyta za słuchawkę.

— Zona Kona..

— Gewałt. Czyja żona?

— Zona Kona...

— Może moja! Posłać po Pogotowie... po dwa Pogotawia...

Nie zawróć pan głowy z Pogotowiem. Tu dzwoni żona Mojżesza Kona z Cegielnianej żebyś pan pamiętał, że na ultimo płatny jest pański weksel!!!

ZIÓŁKO.

— Czy Staś przyszedł już ze szkoły?

— Tak proszę pani.

— Widziałaś go?

— Nie, ale kot schował się pod łóżko.

W SZKOLE.

— Jak będzie czas przeszły od budzę się!

— Spałem.



## Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 25 września.

10.00 Program na dzień bieżący.
10.05 Nabożeństwo z Poznania.
11.35 Odczyt misyjny.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Poranek symf. z Filh. Warszawskiej
14.00 Odczyt p.t. „O wściekliźnie”.
14.15 Muzyka.
14.30 Komun. rolniczo-meteor. Państw. Inst Meteor.
14.35 Odczyt z Krakowa.
14.55 Koncert
15.05 Co słychać o czem wiedzieć trzeba.
15.25 Muzyka ludowa
15.40 Radjotygodnik dla młodzieży.
15.53 Feljeton dla dzieci starszych.
16.05 Audycja żołniersko-strzelecka.
16.45 „Wiadomości przyjemne i poż.”
17.00 Recital fortepianowy
18.00 „Fotograf - amator po wakacjach”.
18.20 Muzyka lekka z Ciechocinka.
19.10 Rozmaitości.
19.30 Kom. Tow. Zachęty do Hod. Koni w Polsce.
19.35 Skrzynka pocztowa.
19.55 Program na dzień nast.
20.00 Koncert popularny.
20.45 Kwadrans literacki.
21.00 D. c. koncertu.
21.50 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.
22.00 Muzyka taneczna z rest. „Cristal”.
22.40 Kom. Gł. Wojsk. Stacji Met. dla komunikacji lotniczej.
22.45 Ostatnie wiad. sport. z Warsz.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 25 września

10.05 Nabożeństwo z Poznania.
11.35 Odczyt misyjny z Warszawy
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dzień bieżący.
12.10 Transmisja z Warszawy.
14.35 Odczyt p.t. „Hołd królów polskich na Jasnej Górze.
14.55 Transmisja z Krakowa.
19.10 Rozmaitości.
19.25 Program na dzień nast.
19.30 Intermezzo muzyczne.
20.00 Transmisja z Warszawy.
21.50 Wiad. sport. z prowincji i z Warsz.
22.00 Program na dzień następny,
22.05 Muzyka taneczna z Warszawy.
22.45 Komunikaty sportowe.
22.50 Muzyka taneczna (z płyt.)

# Ogólnopolski Tydzień Strzelecki

## Obrony Narodowej w Częstochowie.

Podczas Ogólnopolskiego Tygodnia Strzeleckiego—Obrony Narodowej od dnia 26 IX do 2.X 1932 r. odbędą się w Częstochowie wielkie zawody strzeleckie i strzelania specjalne z broni małokalibrowej:

**I. O mistrzostwa**: a) o tytuł mistrza miasta Częstocnowy, b) o tytuł mistrzyni miasta Częstochowy, c) o tytuł mistrza szkół miasta Częstochowy, d) o nagrodę przechodnią magistratu m. Częstochowy dla mistrzowskiego zrzeszenia (stowarzyszenia, związki, kluby o zatwierdzonych statutach)

**II O „Odznakę Strzelecką“**

**III Strzelanie „Ku chwale Ojczyzny“** w dniu 2.X32 r.

Strzelania odbywać się będą w dnie powszednie w godzinach od 15 do 18 oraz w niedzielę na 3 specjalnie na ten czas przygotowanych strzelnicach: 1) na placu Kurji Biskupiej, ul. Najświętszej Marji Panny Nr. 54, 2) w Pawilonie Oficerskim, Aleja Wolności Nr. 44, 3) na Rakowie „Pałac“.

**W skład Komisji Sędziowskiej Wchodzą**: Przewodniczący: — d-ca piech. dyw. 7 D. P. płk. dypl. Myszkowski Aleksander, zastępca przewodniczącego:—komisarz Mazur Józef, członkowie:—inspektor szkolny Peche Kazimierz (Zw. Strzel.), dyrektor gimnazjum Zbierski Dominik, dyrektorka gimnazjum Idzikowska Zofja, prezes Reimschüssel Edmund, komendant obw. P. W. 27 p. p. major Kowalski Marjan, kierownicy strzelań.

**Regulamin Zawodów Strzeleckich o tytuł mistrza, mistrzyni m Częstochowy oraz mistrza szkół z broni małokalibrowej**: 1) Broń małokalibrowa kal. 22 dowolna—bez wzierników, będzie dostarczona na strzelnicy, względnie własna zawodników, 2) Odległość 25 mtr., 3) Postawa stojąca, 4) Amunicja krótka, 5) Tarcza wymiaru 30 x 6 cm. 10-cio pierścieniowa, 6) Serja 5 strzałów.

7) Ilość wystrzelonych seryj przez cały tydzień—dowolna, z tem, że do oceny zalicza się najlepszą serję z całego tygodnia. W wypadku jednakowych wyników u kilku zawodników porównywuje się po jednej kolejno najlepszej tarczy każdego z nich.

8) Każdy strzelający przed rozpoczęciem strzelania obowiązany jest kierownikowi strzelania podać swe nazwisko i imię, wpłacić tytułem zwrotu kosztów za tarcze i 5 naboi—40 groszy i podpisać listę strzelających.

9) Klasyfikacja o tytuł mistrza, mistrzyni m. Częstochowy, mistrza szkół oraz mistrzowskiego zrzeszenia odbędzie się komisyjnie dla każdej grupy osobno.

**Regulamin strzelania o nagrodę przechodnią** magistratu m. Częstochowy dla mistrzowskiego zrzeszenia. — jak regulamin zawodów strzeleckich o tytuł mistrza, z tem jednak, że: a) każde zrzeszenie reprezentowane będzie przez 5 zawodników, których dowolnie wybierze po zakończeniu strzelań z pośród tych swoich członków, którzy w ciągu strzelań indywidualnych w tygodniu osiągną najlepsze wyniki; b) tytuł mistrzowskiego zrzeszenia i nagrodę przechodnią uzyska to zrzeszenie, które w 5 najlepszych tarczach, licząc po 1 każdego zawodnika, osiągnie najwyższą sumę punktów.

A zatem serje odstrzelane w zawodach indywidualnych o tytuł mistrza, czy mistrzyni zaliczone być mogą jednocześnie do zawodów o nagrodę przechodnią jednak pod warunkiem, że dany zawodnik przed rozpoczęciem serji zgłosi kierownikowi strzelania do jakiego zrzeszenia należy.

**Regulamin strzelania o odznakę strzelecką klasy III ciej** 1) Broń — jak wyżej, 2) odległość—25 mtr.. 3) postawa stojąca, 4) serja 10 strzałów w czasie 8 minut, 5) amunicja krótka, 6) tarcza—10-cio pierścieniowa 30 x 6 cm., 7) do uzyskania odznaki strzeleckiej wymagane 70 punktów, 8) tarcze i amunicja za uprzednim zwrotem kosztów w wysokości 80 gr.

**Strzelanie: „Ku chwale Ojczyzny“** 1) Broń małokalibrowa dowolna, 2) odległość 25 mtr., 3) tarcza 10-cio pierścieniowa 30 x 6 cm. 4) 10 naboi w jednej serji, 5 amunicja krótka, 6) Tarcza i naboje za zwrotem kosztów w wysokości 80 groszy na miejscu.

**Nagrody**: Komitet przygotowuje szereg cennych i ładnych nagród dla zawodników o poszczególne mistrzostwa.

Wojskowi służby czynnej mogą się ubiegać o tytuł mistrza, jednak bez nagrody.

Niezależnie od nagrody ofiarowanej w imieniu Magistratu m. Częstochowy przez komisarza Mazura Józeza, oraz nagrody Korpusu Oficerskiego Garnizonu Częstochowa, w wysoce obywatelskiem zrozumieniu wielkiego znaczenia zawodów strzeleckich pośpieszyły już Komitetowi z wydatną pomocą materjalną następujące instytucje: Wydział Powiatowy, Huta Raków, Union Textile, Częstochowianka, Towarzystwo Akc. Przem. Włókienniczego, Fabryka Stradom, Bank Handlowy w Warszawie, Komunalna Kasa Oszczędności, Bank Polski.

Wszyscy mieszkańcy miasta Częstochowy winni wziąć czynny udział w zawodach strzeleckich, by w ten sposób przyczynić się do propagandy sportu tak ściśle związanego z Obroną Narodową.



# Tygodniowy przegląd polityczno-gospodarczy.

Ośrodkiem uwagi opinji politycznej świata w tygodniu ubiegłym był w dalszym ciągu wysunięty przez Niemcy postulat „równości” t. j. swobody zbrojeń. Tydzień ubiegły przyniósł fakt nowy i bardzo ważny: deklarację rządu angielskiego. Deklaracja jest niepomyślna dla Niemiec. Wszczętą przez nich akcję nazywa „nierozumną”, wskazuje, że jest zgoła nie na czasie w dobie, gdy najważniejszą troską świata jest opanowanie kryzysu gospodarczego. Deklaracja wskazuje na konieczność poszanowania traktatów wogóle, zaś w szczególności — Traktatu Wersalskiego. Deklaracja rządu angielskiego jest podobno aktem, powziętym w porozumieniu z rządem Stanów Zjednoczonych.

Deklaracja ta wywołała objawy wściekłości w prasie niemieckiej, która artykułom, poświęconym tej sprawie, daje tytuły: „Prowokacja”, „Bezczelne pouczenia” itp. Ale i prasa francuska nie objawia zachwytu. Wskazuje ona na to, że stanowisko rządu angielskiego sprowadza się do tego, iż nie uznaje wprawdzie niemieckich dążeń do swobody zbrojeń, wymaga natomiast rozbrojenia się Francji. Na tle ogólnej sytuacji politycznej, deklaracja rządu angielskiego stanowi fakt o tyle pomyślny, że świadczy on o pewnem otrzeźwieniu rządowych sfer angielskich w stosunku do Niemiec. Rzecz charakterystyczna, że otrzeźwienie to szybsze jest w angielskich sferach rządowych, aniżeli w t. zw. opinji publicznej. Prasa angielska usiłuje łagodzić wrażenie, jakie wywrzeć mogła nota rządu w Niemczech i wysuwa jakieś bliżej nieokreślone nadzieje na „drogę kompromisową”. Dla trzeźwej oceny sytuacji, wywołanej przez wystąpienie niemieckie w sprawie „równości” zbrojeń, należy uprzytomnić sobie, że polemice dyplomatycznej i prasowej, jaką wystąpienie to wywołało, towarzyszą fakty, oczywiście, tylko po stronie niemieckiej. A więc, prezydent Hindenburg wydał dekret o wojskowem wychowaniu młodzieży. Prasa francuska rejestruje ten fakt, jako jawne złamanie Traktatu Wersalskiego.

Reichswehra zarządza manewry tuż nad granicą polską, zaś dla podkreślenia niedwuznaczności znaczenia tego faktu, na manewry nie są zaproszeni attaches wojskowi: polski, francuski, rumuński, czeski i jugosłowiański. Natomiast jest na nich obecny „sam” Tuchaczewskij, który nad Odrą chce nauczyć się tego, czego nie umiał dokonać nad Wisłą — sztuki zwyciężania Polaków.

Ostatnim wreszcie faktem, dokonanym przez Niemców na terenie międzynarodowym jest zahamowanie prac konferencji rozbrojeniowej. Niemcy wycofały z niej swego przedstawiciela i przewodniczący Henderson nie decyduje się na dalsze kontynuowanie prac komisji bez udziału „głównego aktora”.

Wszystkie te „fakty dokonane” przez Niemców stanowią żywy i rażący kontrast na tle polemik dyplomatycznych i prasowych, jakie wywołało wystąpienie Niemiec. Dla opinji polskiej kontrast ten posiada znaczenie szczególnie pouczające: mniej, oczywiście, wagi musimy przypisywać temu, co mówią i piszą europejscy mężowie stanu, aniżeli temu, co czynią Niemcy. Musimy liczyć przedewszystkiem na własne siły. Ale w obliczaniu tych sił wolno nam liczyć również i na siły naszych sojuszników. Sojusz wojskowy polsko-francuski przedłużony został na dalsze lat 10. Ujawnione przez Niemcy dążenie do hegemonji w Europie, zagrażające bytowi jednych państw, stanowisku politycznemu innych, wytwarza nową sytuację polityczną, w której Polska może znaleźć u boku swego nowych jeszcze i cennych sojuszników.

×

Dnia 26 b. m. wznawia swe prace w Genewie Liga Narodów. Minister A. Zaleski i szef gabinetu ministra M. Szumlakowski wyjechali już do Genewy. Polska na terenie Ligi Narodów staje przed zagadnieniem reelekcji na dalsze trzechlecie. Oczywiście, dążeniem Niemiec będzie wycisnąć Polskę z Rady Ligi. Sekundować im będą wierni akolici, popierający ślepo wszelkie posunięcia polityki niemieckiej. Co gorsza, Niemcy doznać tu mogą poparcia również ze strony tych doktrynerów skandynawskich, którzy w myśl abstrakcyjnej zasady „równości” przeciwni są reelekcji do Rady państwa, które przez dwa poprzednie triennia piastowało mandat niestałego członka Rady. Wytworzyć się może sytuacja karykaturalna, w której Polska, ciesząca się międzynarodowem uznaniem, jako czynnik pokoju, ustąpi z Rady Ligi, natomiast pozostaną w niej Niemcy, których dążenia obłędne do rozpętania nowej wojny stają się coraz bardziej dla świata całego jasne.

Czy tego rodzaju sytuacja karykaturalna nie będzie gwoździem trumiennym dla Ligi, której naogół nie wróżą obecnie długiego i czerstwego żywota — zobaczymy.

×

Międzynarodowa konferencja gospodarcza w Stresie (nad jeziorem Lago Maggioro), która miała obmyśleć środki do podźwignięcia rolniczego w Europie środkowo-wschodniej, ma się ku końcowi. Natychmiastowego realnego wyniku, którego po niej się spodziewano, konferencja nie da. W toku jej prac ujawniło się przedewszystkiem czysto polityczne stanowisko Niemiec, które nietyle myślały o pomocy dla rolnictwa Europy środkowo-wschodniej, ile o ilozowaniu Polski na tym terenie i o położeniu własnego kukułczego jajka, z którego wyklućby się miała Mitteleuropa pod hegemonją niemiecką. Plany niemieckie izolowania Polski nie udały się, ale ich paraliżowanie pochłonęło wiele sił i czasu konferencji.

Przedstawiciel Anglji dał jeszcze jeden dowód, jak dalekie są sprawy kontynentu Europy temu morskiemu mocarstwu. Przedstawiciel Anglji na konferencji w Stresie zajął stanowisko moralizatora, pouczył o „śmieszności” granic celnych w Europie środkowo-wschodniej (w tym samym czasie, gdy właśnie Anglja otaczała się murem celnym), ale żadnego środka zaradczego nie podał. Konkretnie na konferencji w Stresie chodzi o fundusz 75 milj. fr. szwajcarskich, który miałby być użyty na podniesienie cen zboża w Europie środkowo-wschodniej (t. zw. rewaloryzacja cen zboża). Teoretycznie wszyscy zgadzają się na potrzebę utworzenia takiego funduszu, ale nie wiadomo dotychczas, kto da na ten cel pieniądze. — Prawdopobnie tedy konferencja w Stresie zakończy się uchwaleniem rezolucyj, które będą materjałem dla przyszłej światowej konferencji gospodarczej.

×

Bieg naszego życia gospodarczego zakłócony został strajkiem w przemyśle naftowym. Strajk ten zakończył się zgodą robotników na 10 proc. zniżkę. W przemyśle naftowym ciągną się w dalszym ciągu rokowania nad utworzeniem organizacji, obejmującej całokształt tego przemysłu.

×

W związku z nieoczekiwaną zwyżką cen węgla w detalu, w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się pod przewodnictwem ministra konferencja, która zajęła się tą sprawą. Stwierdzono, że zwyżka detalicznych cen węgla jest nieusprawiedliwiona. Przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjechał do zagłębi, by porozumieć się w tej sprawie z kierownikami produkcji.

×

Toczą się rokowania z kapitalistami angielskimi o pożyczkę 2—3 mil. f. szt. (60—90 milj. złotych) na rozbudowę polskich kolei państwowych.

×

Napłynęły nowe zamówienia z Rosji sowieckiej dla naszego przemysłu żelaznego na sumę 220 tys. dolarów.

×

Na zjeździe przedstawicieli przemysłu drzewnego w Wiedniu, na którym reprezentowane były: Austrja, Polska, Czechosłowacja i Jugosławja, utworzono komitet porozumiewawczy, na którego prezesa powołany został Krystyn hr. Ostrowski. Komitet ma nadzieję, że przystąpią doń również i państwa skandynawskie.



# Z KRAJU.

## Straszny wypadek w kościele.

W Grudziądzu wydarzył się niezwykły wypadek. Podczas niedzielnej uroczystości przystępowania do pierwszej Komunji św., wskutek nieuwagi zapaliła się od świecy wstążka przy ubraniu jednej z dziewczynek. Od wstążki zapaliło się ubranie i w jednej chwili dziewczynka stanęła w ogniu. W kościele powstał popłoch w którym poturbowano boleśnie, wiele dzieci. Poparzoną dziewczynkę na której płomienie zgaszono, przewieziono do domu.

## Zemsta hitlerowców gdańskich.

Na granicy polsko-gdańskiej celnicy gdańscy usiłowali 19 bm. zatrzymać przemocą szofera i samochód pewnej gdańskiej firmy spedycyjnej. Szoferowi zabrano dokumenty i powiedziano mu, że ma jechać z nimi z powrotem do Gdańska, do prezydjum policji. Szofer począł nawracać samochodem w ten sposób, że w kilku chwilach był po stronie polskiej. Szo-

fera tego policja gdańska zamierzała zaaresztować za to, że przed kilku tygodniami oddał w ręce władz polskich pewnego gdańskiego hitlerowca, który jechał po polskiej szosie na rowerze, ozdobionym chorągiewką z „Hackenkreuzem".

### Komornik zasekwestrował karawan z trumną.

Do zakładu pogrzebowego p. Ładeckiego w Łodzi przybył komornik w celu wyegrekwowania 140 zł. tytułem zalegających podatków. Początkowo zajął uprząż na konie, ale to nie starczało na pokrycie sumy, więc zajął i karawan wraz z trumną i zawiózł go do magistratu. Po paru dniach magistrat zrezygnował z żałobnych fantów i zwrócił je właścicielowi.

### Trzy razy obity o 2 złote zarobku.

Mieszkańcy Łodzi Edward Szuba i Józef Bielecki, bednarze, jeszcze przed miesiącem pracowali wspólnie na jednej większej robocie, przyczem Szuba miał pobrać 2 zł. więcej za pracę. Bielecki groził za to zemstą. W ub. piątek Szuba po raz pierwszy został napadnięty i poraniony przez kilku opryszków, w sobotę — po raz drugi, a onegdaj o godz. 20 po raz trzeci. Ostatnio 6-ciu sprawców napadło na S., bijąc go sztabą żelazną i zadając ciosy nożami. Szuba pod opieką żony udał się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził 6 ran cięto-tłuczonych głowy, pleców, lewego ramienia i klatki piersiowej. Gdy Szuba wracał z Pogotowia do domu, znowu został napadnięty przez kilku zbirów, którzy zerwali świeże opatrunki i znowu zadali kilka ran nożami. Szuba, tym razem już z policjantem, znowu pojechał do Pogotowia.

### Ujęcie zuchwałych rabusiów.

Sprawcy zuchwałego napadu rabunkowego na dom bankierski W. Klepczyńskiego i S-ka, przy ulicy Marszałkowskiej 108 w Warszawie zostali aresztowani.

Jak to już podawaliśmy, w dniu 15 b. m., o godz. 19-tej podczas największego ruchu na ulicy, rabusie podrzucili pod tramwaj linji „P" silną petardę.

Detonacja wywołała panikę wśród przechodniów. Skorzytali z tego rabusie, rozbili szybę wystawową banku, rabując z okna 1,000 franków szwajcarskich, poczem zbiegli.

Śledztwo w tej sprawie natrafiło na poważne trudności. Huk petardy wywołał takie zamieszanie, iż nietylko na ulicy nikt nie zauważył rabunku, ale i w banku przypuszczano początkowo, iż szyba wypadła wskutek wybuchu.

Wobec braku świadków napadu, urząd śledczy zarządził obserwację na dworcach, w kantorach wymiany i na czarnej giełdzie, w przekonaniu, iż rabusie będą usiłowali wymienić skradziony banknot.

Przypuszczenia te okazały się słuszne. Już po trzech dniach wywiadowcy wpadli na trop dwu podejrzanych ludzi, którzy chcieli spieniężyć banknot 1,000 frankowy i aresztowali ich w cukierni „Żabianka" na ul. Żabiej. Okazało się, iż są to: 22-letni Chaim Zynoberg i 33 letni Lejbuś Lubelfeld. Przy ostatnim znaleziono zrabowany banknot.

Dalsze śledztwo doprowadziło do aresztowania pozostałych członków bandy: 29-letniego Stanisława Stefana Gancarza, pseudonim „Meda", zamieszkałego w „Cyrku", który był sprawcą podłożenia petardy, oraz 24-letniego Stanisława Łenczyckiego, również cyrkowca, znanego pod pseudonimem „Kucyk", który pełnił funkcję t. zw. „świecy", t. j. obserwatora na ulicy.

Głównym organizatorem napadu i tym, który rzucił kamień w wystawę i zrabował banknot, jest znany przestępca Roman Sikorski z Wolomina, znany pod pseudonimem „Słoń".

Zdołał on jednak zbiec z Warszawy i jest ścigany listami gończemi.

### Mąż czterech żon.

Władysław Stanisław dwojga imion Bukowski, zam. w Warszawie, poślubił w r. 1918 Janinę Bednarczykównę, która po kilku latach zmarła.

B. ożenił się następnie z przybyłą z Ameryki, Klementyną Borowską, która po pewnym czasie uciekła od męża i z powrotem wywędrowała za ocean.

Wówczas B., przemilczając swój stan małżeński, posługując się aktem zejścia pierwszej swej małżonki, uchodził za wdowca, poczem ożenił się — poraz już 3-ci — z Jadwigą Marusińską, lecz i z tą się rozstał niebawem.

Z każdą z żon miał dziecko i dzieci te, po każdorazowej rozłące z żonami, podrzucał rodzinom tych ostatnich.

Ostatnio jednak B. napotkał na opór ze strony szwagra swego, brata trzeciej żony i ten doniósł o wszystkiem władzom prokuratorskim.

W rezultacie Bukowskiego zaaresztowano. B. — jak ustalono — miał poślubić czwartą żonę i ta miała figurować w aktach pod nazwiskiem drugiej żony, bawiącej w Ameryce, Klementyny Borowskiej. W skomplikowanej tej aferze małżeńskiej toczy się śledztwo.

### Echa bestjalskiego mordu.

W nocy z dnia 18 na 19 około 3 nad ranem w zabudowaniach rolnika Kamińskiego Józefa we wsi Iwiec, powiat tucholski, powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę oraz inwentarz martwy, wyrządzając szkody na ogólną sumę około 5 000 złotych.

W zgliszczach odnaleziono zwłoki właściciela spalonej zagrody Józefa Kamińskiego oraz jego żony Franciszki, którzy, jak stwierdzono, zostali zamordowani podczas snu przed powstaniem pożaru.

Dotychczasowe dochodzenia ujawniły, że morderstwa i podpalenia dokonał teść zamordowanego Jędrzejczak Wincenty, lat 62, który po dokonanym czynie zbiegł w niewiadomym kierunku.

W toku dochodzeń odnaleziono w lesie w odległości około 500 mtr. od zagrody zamordowanych, porzucony względnie zagubiony przez Jędrzejczaka list, w którym przyznaje się do popełnienia tej zbrodni, podając, że dokonał jej z zemsty. Za zbiegłym Jędrzejczakiem wdrożono poszukiwania.

# Miauczenie, szczekanie, wycie...

### Jak powstał jazz.

Jack Hilton ogłosił w jednem z pism amerykańskim historję jazzu:

Muzyka jazzowa powstała z rytmów, przy których murzyni Afryki zwrotnikowej pląsają wokół pala, do którego wiąże się indywidyum, mające ulec upieczeniu i spożyciu.

Nic więc dziwnego, że przebija się w tej muzyce radość, pobudzona myślą o smacznym i wykwintnym posiłku odnośna bowiem potrawa jest za życia, jak wiadomo, tuczona, aby odpowiadała przepisom murzyńskiej kuchni bez względu na to, czy u pala znajdują się na ten cel przeznaczeni niewolnicy z innych plemion, czy biali podróżnicy, czy właśni współobywatele.

Gdy handlarze niewolników zaczęli zaopatrywać plantacje amerykańskie w czarny towar, rytmy te przedostały się do Nowego Świata i stamtąd do Europy, zawsze łakomej na egzotyzmy. Było to dość dawno, pierwszy jubileusz z pewnością minął, bo już w r. 1908 Debussy skomponował swego Cake—walka, jako jeden z utworów, stanowiących suitę „Childrens Corner".

W r. 1913 niejaki Gorham wpadł na myśl, aby założyć orkiestrę z samych murzynów. Pomysł był genjalny. Artyści zachowywali się jak djabły, spuszszone z łańcucha, miauczeli, szczekali, wyli i wogóle robili wrażenie szalcńców. Spodobało się to niesłychanie w Ameryce i rychło przeszło do Europy.

Tak powstał pierwszy zespół jazzowy. „Nowa muzyka" była, trzeba było ją udyscyplinować. Powstały rychło setki i tysiące utworów, skomponowanych na jazz. Kto nie czuł się na siłach do obmyślania własnych tematów, brał cudze.

Tak powstawały pełne amerykańskiego smaku i wytworności foxtrotty, oparte na tematach... Chopina, Czajkowskiego, Wagnera.

Hilton dziwi się szczerze, dlaczego Puccini, usłyszawszy slow-foxa na tematach z „Madame Butterfly", zrobił straszliwą awanturę i sądownie postarał się o zapobieżenie na przyszłość dalszym arcydziełom tego samego rodzaju.

Bo jazz ma, według Hiltona, ogromną przyszłość. Niektóre sekty amerykańskie wprowadziły go już do swoich kościołów.

Zdaje się, że niedługo poczekają Amerykanie na pierwsze marsze żałobne rodzaju jazzowego. Będzie to ostateczny triumf jazzu i szczyt jego popularności. Na razie jeszcze o tem nie słychać, bo Hilton byłby niezawodnie się tem pochwalił.

# Rozmaitości.

### Zakaz popełnienia samobójstwa.

Całe Chicago czeka z zaciekawieniem, czy pani Posway odbierze sobie życie, czy nie. Niektórzy porobili spore zakłady.

Pani Posway jest żoną kupca, która dotychczas pędziła życie w zaciszu domowem, przez nikogo nieznana. Nazwisko jej nabrało rozgłosu przez to, że jej mąż wniósł przeciw niej skargę rozwodową. Oczywiście nie sama skarga była niezwykła, ale jej motywy. Pan Posway mianowicie utrzymuje, że nie może żyć z kobietą, która trzyma nerwy jego w napięciu ciągłemi groźbami samobójstwa.

Sądy narazie wogóle nie wypowiedziały się w sprawie tej skargi. Dopiero po dłuższym czasie zawiadomio pisemnie Posway'a, że żona jego otrzymała od sądu zakaz popełnienia samobójstwa w ciągu najbliższych sześciu miesięcy. W razie więc, jeżeli nie zastosuje się do tego zakazu, popełni czyn karygodny. Okazało się, że istotnie kandydatka na samobójczynię taki list otrzymała.

### Fatalny chochlik drukarski.

Rozgłośny w skutkach, niemniej jednak komiczny incydent zdarzył się na łamach jednego z poczytnych dzienników francuskich. Oto chochlik drukarski pomieszał dwie obok siebie notatki, które wyszły z pod prasy w fatalnie zmienionej formie:

**„Przybycie ministra".**

Wczoraj przybył pociągiem na nasz dworzec kolejowy p. minister kolonji i został powitany przez prefekta, mera miasta, przyjaciół i licznie zgromadzoną publiczność.

Zaledwie go zoczył dzielny warzchmistrz żandarmerji, natychmiast złapał go za kołnierz i jakkolwiek złoczyńca stawiał zacięty opór, powlókł go do aresztu.

Poniżej zaś widniała następująca wiadomość:

**„Schwytanie złoczyńcy".**

Wczoraj wreszcie udało się władzy bezpieczeństwa publicznego przychwycić osławionego fałszerza monet.

Mer miasta (burmistrz), prefekt, wszyscy zaproszeni i publiczność, pośpieszyli naprzecił niego, by uściskać jego rękę. Muzyka grała marsza republikańskiego wśród entuzjastycznego uniesienia tłumów. Jutro odbędzie się uroczyste przyjęcie świetnego gościa.

# Kącik rozrywkowy.

## Rozwiązanie zadania Nr. 80,

umieszczonego w nr. 214 „Słowa Częstochowskiego".

**CZEGO SIERPIEŃ NIE DOWARZY — TEGO WRZESIEŃ NIE DOPARZY.**

**C** A S E M E N **T**
**Z** E Z E R **E**
**E** T O L O **G**
**G** H E T T **O**
**O** N O S Ł A **W**
**S** E M A F O **R**
**I** R O K E **Z**
**E** G E D **E**
**R** A B E L A I **S**
**P** A P U A S **I**
**I** G L I W I **E**
**E** L J E **Ń**
**Ń** E C H O **N**
**N** A S A D Z K **I**
**I** G A N I **E**
**E** G M O N **D**
**D** O L O R O S **O**
**O** B E R A L **P**
**W** A R U N **A**
**A** E R O F O **R**
**R** E F E K T A R **Z**
**Z** E N D R **Y**
**Y** C R Y D Z **I**

Trafnych rozwiązań zadania nr 79. nadesłało 28 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Janina Kamelówna, 2) Zygmunt Pawelski, i 3) Franciszek Kott.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

## Łamigłówka Nr. 81.

Ułożył. B. Paluszek.

x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o x
x o x
x o o o x
o o o x o o o

W podaną figurę wstawić 13 wyrazów. Miejsca oznaczone krzyżykami, czytane w kierunku pionowym, dadzą aktualne rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1) Szczyt tatrzański (wspak), 2) Przezwisko narodowe 2 przyp. l. p., 3) Kaznodzieja francuski, 4) Wzgórze w Mezopotanji D T, 5) Szlachetny inaczej, 6) Wydatek, 7) Muszelka zaginionego żyjątka, 8) Artykuł apteczny, 9) rzymski bóg urodzajów, 10) Wybory; 11) Średniowieczne narzędzie tortur, 12) Miasto w Rosji (wspak), 13) Bożek u Izraelitów.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa" przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa", II Aleja 32, do czwartku (włącznie).



CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. A. J. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99